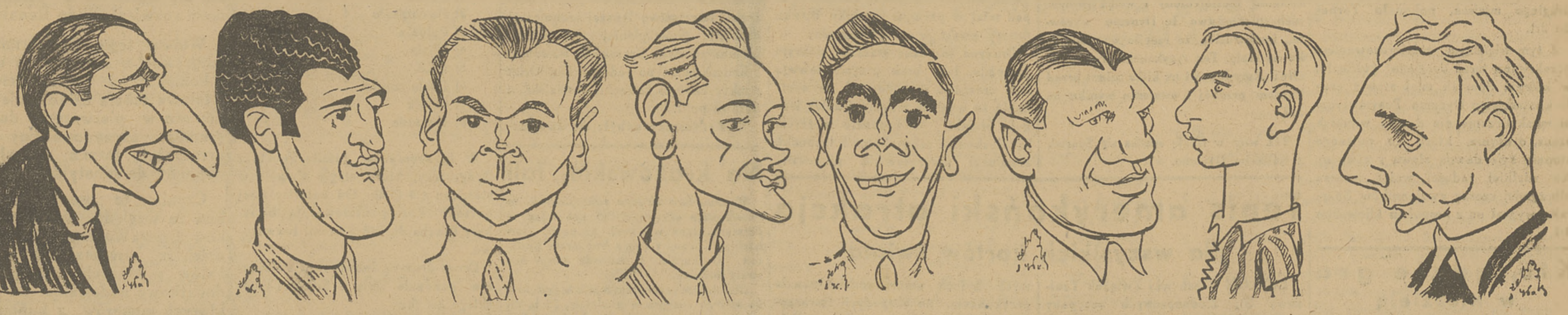
Czwartek

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 5 zł

Nr 57 Warszawa, 17 października 1946 r. Rok II



POLACY WYGRYWAJĄ w SZKOCJI

Morton z Greenock pokonany 3:1 (3:0)

GREENOCK (Obsł. wł.) Po poniedziałkowej porażce z Dundee jedenastka Śląska rozegrała w środę, dn. 16 bm. mecz z Greenock Morton. W spotkaniu tym Polacy zagrali wspaniale odnosząc zwycięstwo nad drużyną szkocką w stosunku 3:1, po uprzednim prowadzeniu 3:0 do przerwy.

Już w pierwszych minutach gry Polacy przejęli inicjatywę w swoje ręce, by nie oddać jej do przerwy. Początkowe ataki na bramkę szkocką przynoszą im znaczny sukces, bowiem w ciągu pierwszych 12-tu minut uzyskują 2 bramki. Wspaniały solowy wypad Cieślika przynosi prowadzenie, a w kilka minut później lewoskrzydłowy Barański podwyższa wynik na 2:0. Pierwsza połowa gry należy bezsprzecznie do gości, których częste i niebezpieczne ataki trzymają cały czas obronę Szkotów w szachu, nie dając jej chwili wytchnienia. Każda akcja napadu Polaków nosi w sobie zarodek bramki. Ukoronowaniem osiągnięć pierwszej połowy jest bramka zdobyta na 2 minuty przed przerwą przez Różankowskiego.

Druga połowa gry jest b. wyrównana. W 6-ej min. atak Szkotów przynosi im jedyną bramkę uzyskaną przez Mc Innesa. Dalsza gra nie wpływa już na zmianę wyniku. Polacy strzelają i teraz wiele. Zapowiada się jeszcze wyższe cyfrowe zwycięstwo. Wspaniale jednak broniący bramkarz gospodarzy chroni swą drużynę w wielu wypadkach od wyższej porażki.

Gra drużyny polskiej spotkała się z b. przychylną oceną Brytyjczyków, którzy wyróżniają specjalnie b. szybki i niebezpieczny w akcjach atak, sprawiający przez cały czas gry poważne zmartwienie obronie drużyny Szkockiej.

Wyciąć i zachować
KUPON KONKURSOWY
zastępczy

Tajemnica wyjaśnia się

Węgrzy znokautowani na własnej granicy

za wszelką cenę chcą przybyć do Polski

(Relacje telefoniczne z Katowic, Pragi i Poznania)

Katastrofa, jaka wydarzyła się w Katowicach, nie posiada precedensu w historii pięściarstwa polskiego. Fakt, by kilka tysięcy ludzi czekało przez wiele godzin, czy na ringu zjawi się przeciwnik i to wprost z wagonu, nie był przed wojną do pomyślenia. Wojna wprawdzie skończyła się już dawno, zdawałoby się, że sprowadzenie 12-stu ludzi z Budapesztu, który nie leży na końcu świata, nie powinno nastręczać trudności, zdawałoby się, że w erze radia i telefonów porozumienie się na odległość kilkuset kilometrów jest również fraszką, a tymczasem...

Węgrzy zaginęli bez wieści i dopiero we wtorek otrzymaliśmy o nich pierwsze wieści, dzięki korespondentowi „Przeglądu Sportowego"... Wierowiejowi, który przybył do Katowic.

KUPON KONKURSOWY
„PRZEGLĄDU SPORTOWEGO"

Należy wypełnić

Która z drużyn puli finałowej zdobędzie w ostatecznej punktacji miejsce

I-sze ....

II-gie ....

III-cie ....

IV-te ....

Imię i nazwisko wysyłającego

....

Adres:

....

W czasie 23 — 25 października odbędą się w Sztokholmie mistrzostwa Europy w zapaśnictwie. Zgłosiło się 8 państw: Szwajcaria, Belgia, Francja, Finlandia, Luksemburg, Szwecja, Turcja i Czechosłowacja.

Według relacji naszego korespondenta ekspedycja została zatrzymana na granicy węgierskiej i to przez urzędników węgierskich, którzy stwierdzili, że ich ziomkowie nie zaopatrzyli się poprostu w zezwolenie na opuszczenie granic kraju. Wprawdzie tego rodzaju tłómaczenie jest dla nas niezrozumiałe, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby Węgrzy wybrali się w podróż bez paszportów... no ale, w tym wypadku w ogóle nic nie jest zrozumiałe. Tak samo zresztą niepojęte jest by Węgrzy zbaczali z drogi aż do Pragi — tylko w tym celu, by uzyskać tam wizy polskie..!

Węgrzy powrócili do Budapesztu, gdzie mieli od nowa rozpocząć starania o uzyskanie prawa wyjazdu. Spodziewano się, że uda to im się i że w poniedziałek wyjadą, a we wtorek lub w środę będą w Pradze i odbiorą tam nasze wizy.

Wobec takich wiadomości połączyliśmy się w środę z Poselstwem R. P. w Pradze.

— Czy Węgrzy zgłosili się po wizę; zapytujemy.

— Nikt do tej chwili nie zjawił się — słyszymy odpowiedź.

Z kolei łączymy się z PZB w Poznaniu.

— Co słychać z Węgrami?...

— We wtorek wieczorem nadeszła od nich depesza, że brak wiz polskich uniemożliwił im wyjazd. Chcą jednak za wszelką cenę dostać się do Polski i czynią wszystko, aby wygrać pierwszą rundę z „ciocią biurokracją".

Zapowiadają oni następną depeszę, w której podadzą nowy termin przyjazdu. Musimy być cierpliwi...

Nasz korespondent podaje jeszcze garść szczegółów o Węgrach. A więc, przede wszystkim są oni najzupełniej pewni zwycięstwa. Ostateczny skład ich drużyny ma być następujący: Fogarassy, Feher, Szumagi, Budai, Brath, Kapocsy, Beno III, Michayi.

Nasi przyszli goście są przekonani o sukcesach swoj muchy, jak i koguta. Michayi wprawdzie w Budapeszcie przegrał z Szymurą, ale teraz zna już jego system walki i uważa, że wygra z całą pewnością. Kapocsy uważa, że Nowara nie może być dla niego ani przez chwilę groźny...

A no, zobaczymy. Będziemy się martwić, gdy wreszcie Węgrzy przekroczą granicę w Zebrzydowicach...

Czechy-Szwajcaria 12:4

Bokserzy słowaccy nie startowali

W PRADZE odbył się mecz bokserski Czechy — Szwajcaria. Była to istotnie ósemka czysto czeska, gdyż drużyna gospodarzy została osłabiona brakiem bokserów słowackich, którzy nie stawili się na ringu. (Zachara i Holovic), mimo to gospodarze odnieśli przekonywujące zwycięstwo 12:4.

W muszej Jolivet (Sz) wysoko pokonał nowicjusza Doricha; w koguciej Vondra (Cz) wygrał z Portmanem, w piórkowej Macela (Cz) zwyciężył Schwaba, w lekkiej Seidenglanc (Cz) pokonał Mettauera.

W półśredniej Skudrik (Cz) wygrał z Barchettim. W średniej Carda (Cz) ciosem w żołądek znokautował Schuweya. Walka w półciężkiej przyniosła sensację, gdyż Rademacher (Cz) został znokautowany w drugiej rundzie po uderzeniu „hakiem" przez Mullera. W ciężkiej Sedivy (Cz) pokonał Martiniego.

Dziś Warszawa - Śląsk

Niespodziewanie sfinalizowano mecz piłkarski robotniczych reprezentacji Okręgu Warszawskiego ze Śląskiem. Spotkanie to rozegrane zostanie dziś o godz. 15,30 na Stadionie WP.

Skład drużyny stołecznej na ten mecz jest nast.:

Bramka — Żochowski (Marymont), obrona — Rylski (Mar.) i Nikiel (Okęcie), pomoc — Stankiewicz (Mar.), Szczawiński (Mar.), Kuchta (Sierakowianka), atak — Olszewski (Mar.), Wymiarkiewicz (Mokotów), Borowiecki (Mar.), Walasek (Mokotów) i Kowalski (Okęcie).

Czary i gusła Szkotów

uchroniły Dundee od porażki

GLASGOW. (Obsł. wł.) — Pierwszy występ śląsko - krakowskiej jedenastki w Szkocji przyniósł porażkę w stosunku 2:0 w meczu z Dundee, rozegranym w obecności 10.000 widzów.

Wynik meczu bynajmniej nie jest odpowiednikiem przebiegu gry. Jest on raczej miarą szczęścia Szkotów.

Polacy grali ładnie, demonstrując szybkość i cięg na bramkę. Coprawda w pierwszej połowie atak grał mało skutecznie i nie umiał wykorzystać cyfrowo pewnych sytuacji podbramkowych, niemniej jednak oddano szereg strzałów na bramkę gospodarzy, w czym celowali szczególnie Różankowski i Cieślik. — Obu im brakło odrobiny szczęścia. Silny strzał Różankowskiego odbija się od poprzeczki, a w kilka minut później Cieślik przynosi minimalnie ponad bramką.

W pierwszej połowie Śląsk oswoił się już z terenem, to też bezpośrednio po przerwie gra zaczyna mu się bardziej „kleić". Skutkiem tego jest narzucenie własnej inicjatywy Szkotom. Następuje atak za atakiem, a napad strzela dużo i celnie. Żaden jednak ze strzałów nie może znaleźć drogi do siatki. Sytuacja staje się dla gospodarzy b. groźna i tylko szczęściu swego bramkarza zawdzięczają, że nie zeszli z boiska pokonani. Zdawaćby się mogło, że piłka bramki szkockiej się nie ima.

Dla Dundee los był bardziej pomyślny, gdyż już w 6-ej min. pierwszej połowy gry Turnbull, wykorzystując błąd łyczny obrony Śląska, zdobywa dla Szkotów prowadzenie. Miarą szczęścia gospodarzy jest druga, uzyskana przez nich bramka. Piłka, strzelona przez Smitha, odbija się od sędziego i znajduje otwartą drogę do siatki.

Po meczu w Dundee

Po meczu w Dundee odbył się bankiet, na którym Polacy obdarowani zostali bardzo hojnie upominkami przez burmistrza miasta.

W imieniu polskiej ekspedycji przemówił prof. Kisieliński wręczając gospodarzom proporczyk.

Na zawodach było m. in. 3000 żołnierzy polskich, którzy dopingowali rodaków.

Drużyna polska dostała bardzo dobrą krytykę ze strony prasy szkockiej. Chwalono czystą fair grę, zarzucano jedynie małą skuteczność.

„Glasgow Herald" pisze, że Polacy zademonstrowali typowo kontynentalny styl, taktyka steoretypowa, przejrzysta. Podkreśla również fair grę naszej drużyny.

„STELLA" W SOSNOWCU

KATOWICE, 16.10. W Sosnowcu odbyły się dzisiaj zawody propagandowe lekkoatletyczne z udziałem Walasiewiczówny. Wyniki techniczne były następujące: młot Deja — 40,10; 100 m — Fabian 11,9 sek. 1500 m — Nieroba 4:31,6. 60 m pań Walasiewiczówna 8 sek. 2) Hejducka — 8,3; skok w dal pań Hejducka — 4,70 m; dysk Mucha 32.13 m; tyczka Mucha 3,42 m.

Sparta żegna Anglię

bijąc Hibernian 3:1

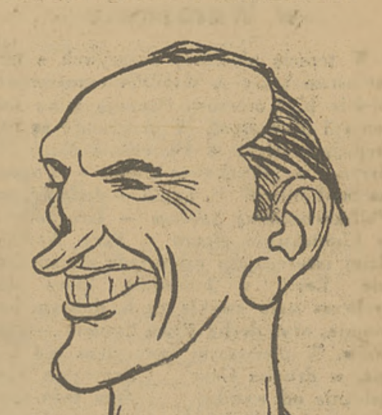
LONDYN (obsł. wł.) Kończąc swe tournee po Anglii praska Sparta rozegrała dziś ostatni swój mecz w którym spotkała się ze szkocką drużyną Hibernian w Edinburgu. Mecz ten zgromadził na stadionie 25.000 widzów. Dobrze grająca dziś Sparta pokonała swego szkockiego przeciwnika 3:1, przy stanie 0:1 do przerwy.

Pierwszą bramkę zdobywa dla Hibernian lewy łącznik Kean. Ataki Czechów mimo wielu celnych strzałów nie dają do przerwy cyfrowego rezultatu.

Po przerwie Sparta ma więcej z gry. Wyrównanie dla niej uzyskuje Cejp. Na 12 min. przed końcem Nokstein zdobywa prowadzenie, na 5 min. przed gwizdkiem Cejp strzela dla Czechów 3-cio bramkę dając „Sparcie" pierwsze zwycięstwo w ostatnim meczu tournee.

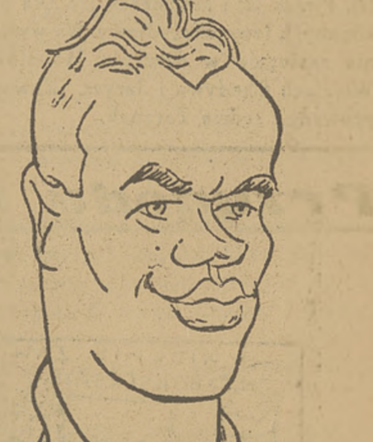
Wobec tego, że Związek Radziecki poraz trzeci prosił o przesunięcie terminu spotkania ze Szwecją i, że dla Szwedów nie wchodzi w rachubę mecz w listopadzie, impreza została ostatecznie odwołana.

Poniżej zamieszczamy sylwetki graczy drużyny polskiej, która przebywa w Szkocji. Z góry od lewej: Brom, Bąk, Barański, Barwiński, Cieślik, Michalski, Parpan, Legutko, Andrzejewski, Wapiennik, Flanek, Janik, Gracz, Baran.













Spartak i Dynamo Tyflis

w finale pucharu ZSRR

Tegoroczne rozgrywki o puchar ZSRR przemieniły się zasadniczo w pojedynek pomiędzy „prowincją" i Moskwą. Z chwilą wyeliminowania dwu najlepszych zespołów stołecznych CDKA i Dynama sytuacja „prowincjonalistów" znacznie się poprawiła, mimo, że „zabójcą" CDKA było również stołeczne Torpedo.

Na Torpedo spoczęła też główna odpowiedzialność obrony pucharu dla Moskwy Niestety w półfinale drużyna zakładów automobilowych nie zdołała utrzymać się na wyżynie. Tyfliskie Dynamo, które idzie do walki z wielkim „zębem", mając z moskwiczanami porachunki za zabranie mu drugiego miejsca, pokonało Torpedo 2:1.

Z tym większym zainteresowaniem oczekiwano teraz drugiego półfinału, w którym Spartak miał stawić czoło kijowskiemu Dynamo. Pesymistyczni moskwiczanie nie dawali wielkich szans, drużynie, która do pewnego stopnia żyje dawną sławą i nimbem. Ku wielkiej radości wciąż jeszcze olbrzymiej rzeszy zwolenników Spartaka wygrał on z zespołem kijowskim 3:1.

Mecz odbył się wczoraj na stadionie Dynamo i dostarczył sporo emocji. Spartа zdołała wprawdzie w 28-ej min. przed przerwą zdobyć prowadzenie i w okresie tym przeprowadzała ładne akcje, wykazując przewagę, jednak po przerwie obraz się zmienił. Kijowski zespół dążąc za wszelką cenę do wyrównania przejął inicjatywę i w 23-ej min. lewy łącznik osiągnął cel.

Teraz rozpoczęła się od nowa zażarta walka o prowadzenie. Doskonały prawoskrzydłowy Spartaka Zmysłow dokonał tego i było 2:1.

Minuty szybko uchodziły, a wynik pozostawał niezmieniony i wciąż istniało niebezpieczeństwo, że Dynamo wyrówna, tymbardziej, że rzuciło ono wszystko na szalę. Ten ryzykancki krok umożliwił Zmysłowowi na kilka minut przed końcem przebój i ustalenie wyniku na 3:1.

Tak więc w finale spotka się Spartak z tyfliskim Dynamo.

Pomorzanin i Brda

prowadzą w pomorskiej A klasie

TORUŃ Niedzielne rozgrywki o piłkarskie mistrzostwo Pomorza przyniosły szereg niespodziewanych wyników:

Pomorzanin po przekonywującym zwycięstwie nad silnym zespołem Orląt w ub niedzielę — gościł u siebie Wisłę z Grudziądza, którą pokonał 3:2 (2:1) Wisła okazała się zespołem groźnym, dość zaawansowanym technicznie. Formacje obronne dobre, ratowały swą drużynę przed większą porażką. Prawy obrońca Lewandowski należał do najlepszych zawodników na boisku W pomocy wyróżnił się Choinacki, który pracowitością nadrabiał braki techniczne. Napad miał w prawym łączniku Blanku mocny punkt w swej drużynie.

Drużyna toruńska grała na dobrym poziomie, lecz brak przysłowiowego łuta szczęścia spowodował, że spotkanie to wygrała jedynie różnicą jednej bramki W napadzie motorem był doskonale usposobiony Kosobucki. Kamiński pieczołowicie pilnowany przez brutalnie grającego Rudlińskiego z Wisły nie mógł wykazać swych pełnych umiejętności. Poza tym na wyróżnienie zasługuje Jeziorski w pomocy Pierwszą bramkę zdobyła Wisła z przytomnego strzału Blanka Wyrównał w 32 min Kosobucki główką. W dwie minuty później lewy Rembecki zdobył trzecią bramkę dla Pomorzanina z przeboju. W przedostatniej minucie sędzia dyktuje rzut karny za problematyczną rękę obrońcy Pomorzanina. Po pewnym wykonaniu rzutu, sędzia zakończył zawody.

W Grudziądzu beniaminek A kl GKS. pokonał drużynę Orląt z Aleksandrowa w stosunku 4:3 (2:2). Zasłużone zwycięstwo lepszej technicznie drużyny grudziądzkiej dla której bramki zdobyli: Brzeski 2, Nawrocki i Kruczkowski po jednej. Dla Orląt punkty zdobyli Łabęcki, Mosielski i Żurawa po 1.

W Bydgoszczy odbyły się dwa mecze o mistrzostwo. Polonia odniosła nikłe zwycięstwo nad TS. Gwiazdą 2:1 (1:1).

Drugie spotkanie pomiędzy Brdą a Chojniczanką z Chojnic zakończyło się po dość ciekawym przebiegu wygraną drużyny bydgoskich kolejarzy w stosunku 6:3 (4:1). Bramki dla Brdy zdobyli: Adamowicz 2, Kubalczak, Dąbrowski, Nowak i Kopczewski po jednej Dla pokonanych Paszek, Dalecki i Lubawy po jednej

Po niedzielnych rozgrywkach tabelka mistrzowska okręgu pomorskiego przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
1) Brda	4	11:3
2) Pomorzanin	4	7:3
3) Polonia	3	3:2
4) Wisła	2	9:5
5) GKS.	2	4:8
6) Chojniczanka	1	4:7
7) Orlęta	0	4:8
8) Gwiazda	0	3:9

★

W Inowrocławiu gościła Poczta z Bydgoszczy, która uległa Cuiavii w stosunku 4:0 (3:0). Od katastrofalnej porażki Poczty uratował ją bramkarz Burchardt, który bronił brawurowo.

Druga drużyna Inowrocławia Goplania pokonała Unię z Solca Kujawskiego 2:1 (ko).

Kto będzie mistrzem piłkarskim Polski na rok 1946

Konkurs „Przeglądu Sportowego"

W niedzielnym numerze zamieściliśmy kupon czwarty i ostatni naszego konkursu. Mimo, że upłynęło zaledwie kilka dni, otrzymaliśmy już stertę kopert. Melduje się naturalnie przede wszystkim stolica, której łatwiej jest wywiązać się z warunków, gdyż szybko otrzymała numer „Przeglądu" z czwartym kuponem konkursowym i nie ma też trudności z przekazaniem rozwiązania do Redakcji.

Wobec tego, że terminarz rozgrywek o mistrzostwo uległ z konieczności przesunięciom i finałowa tabela ustabilizuje się dopiero w pierwszych dniach grudnia, zdecydowaliśmy się przedłużyć termin nadsyłania kuponów do soboty dnia 26 b.m.

Czynimy to przede wszystkim ze względu na Czytelników z poza Warszawy, tym bardziej, że otrzymaliśmy szereg listów w których proszą oni o dodatkowe nadesłanie im niektórych numerów z kuponami.

By ułatwić udział tym wszystkim, którzy dla tych czy innych powodów nie byli w stanie zebrać wszystkich czterech kuponów, zdecydowaliśmy się zamieścić w numerze dzisiejszym t. zw. kupon Zastępczy.

Rola jego jest bardzo szeroka Można nim zastąpić każdy z brakujących kuponów,za wyjątkiem kuponu nr. 4. który posiada specjalne rubryki.

Dla uniknięcia nieporozumień przypominamy raz jeszcze, że do udziału w konkursie, w którym wygrać można jako pierwszą nagrodę

5,000 zł.

względnie drugą

3.000 zł.

lub dwie dalsze pocieszenia

po 1.000 zł.

dopuszczeni zostaną ci Czytelnicy, którzy w terminie do 26 października nadeślą względnie złożą w redakcji Przeglądu Sportowego w Warszawie przy ul.Mokotowskiej 3, koperty zawierające cztery kolejno numerowane kupony, przy czym kupon nr. 4 musi być dokładnie wypełniony.

O ile ktoś z Czytelników nie wyciął w porę jednego z kuponów,a pragnąłby mimo to wziąć udział w konkursie, wówczas może brakujący kupon (jeden lub więcej) zastąpić zamieszczonym dzisiaj kuponem zastępczym (względnie odpowiednią ilością kuponów zastępczych).

Przypominamy również, że gra polega na odgadnięciu ostatecznego stanu tabeli rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski. W kuponie nr. 4 należy wypełnić odpowiednie rubryki i przepowiedzieć, jak będzie wyglądała kolejność drużyn po ostatnim meczu.

Wolno przy załączeniu odpowiedniej ilości kuponów podać większą ilość rozwiązań, co daje naturalnie większe szanse.

W razie otrzymania kilku trafnych rozwiązań o przydziale nagród decydować będzie losowanie, którego termin i miejsce podamy w odpowiednim czasie.

Kto, gdzie gra w niedzielę w Warszawie

W trzecią niedzielę rozgrywek o mistrzostwo klasy A WOZPN rozegranych będzie pięć meczów. Pauzują tylko Polonia i Marymont. W programie są następujące pary: w Piasecznie *Ruch — Syrena*, w Pruszkowie *Znicz — Pogoń*, na Stadionie W. P. *Legia — Jedność*, na Podskarbińskiej *Społem — Grochów* i w Chodakowie *Bzura — Skra*. Najbardziej interesująco zapowiada się spotkanie Legii z Jednością, które dotychczas stało zwykle na b. dobrym poziomie, oraz derby Pragi Społem —Grochów. W pierwszym faworytem jest Legia, w drugim Grochów, przyczym niezależnie od wyniku atmosfera tego drugiego meczu będzie b. gorąca, zanim jeszcze gracze wejdą na boisko. Złośliwi przewidują, że między kibicami rozegrany zostanie również mecz... tylko nie piłkarski. W pozostałych spotkaniach faworytami są gospodarze.

★

O wejście do kl. B rozegrany zostanie ostatni mecz, t. j. między Świtem i Piastem. Wynik tego meczu niema już znaczenia. Piast ma drugie miejsce zapewnione.

★

O mistrzostwo juniorów grać będą drużyny Znicza i Koła (w Pruszkowie), oraz Radości i Mokotowa (w Radości). *(a)*

Jesienny bieg

na przełaj ZWM

W niedzielę 27 bm organizuje ZWM tradycyjny „Jesienny bieg na przełaj", którego celem jest spopularyzowanie idei sportu i wychowania fizycznego

Bieg odbędzie się na terenie całego kraju bez względu na pogodę na dystansie ok 3.500 m. dla mężczyzn, ok 2000 m dla juniorów do lat 18-tu, ok 1000 m dla dziewcząt.

Udział w biegu jest obowiązkowy dla wszystkich komórek organizacyjnych ZWM, ze względów propagandowych organizatorowie dopuszczają jednak do uczestnictwa zarówno członków bratnich organizacji, jak i niestowarzyszonych.

Obok nagród indywidualnych wyznaczona jest również nagroda przechodnia dla województwa, które osiągną największą masowość.

O mistrzostwo juniorów

Mecz o mistrzostwo Juniorów rozegrany w dniu 16 bm na boisku Koła między drużynami Zryw (Koło) — Zryw (Mokotów) zakończył się wysoką wygraną Mokotowa 5:1 (0:0). Bramki strzelili dla Mokotowa: Slusarski (2), Pielak (2) i Majcherek (1). Dla pokonanych lewo skrzydłowy. Na wyróżnie zasługuje w drużynie Mokotowa Wojciech Chodywa i Jarysz. Zawody prowadził sędzia Zaranek.

Tenis amerykański atrakcją

dla wszystkich kortów świata

LONDYN (Obsł. wł.) Związek Tenisowy St. Zjednoczonych zasypany jest zaproszeniami państw zagranicznych, ubiegających się o przyjazd gwiazd tenisu amerykańskiego.

W ostatnich czasach poza propozycją Szwecji i ofertami innych krajów europejskich wpłynęły zaproszenia z Indyj, Afryki Południowej i kilku państw Ameryki Łacińskiej. Także Australia przysłała zaproszenie dla kilku czołowych rakiet Stanów Zjednoczonych na przyjazd wraz z zespołem daviscupowym USA.

Na początku przyszłego miesiąca wyjedzie do Australii zespół amerykański na mecz o puchar Davisa. W grze pojedyńczej USA reprezentować będą Jack Kramer i Frank Parker-Pajkowski, w deblu wystąpi natomiast para Billy Talbert i Gardner Mulloy.

W dobrze poinformowanych tenisowych kołach amerykańskich panuje przekonanie, że ekspedycji towarzyszyć będą Tom Brown i Robert Falkenberg.

Zwycięstwa „Pomorzanina"

Pomorzanin z Torunia rozegrał w Inowrocławiu dwa spotkania w siatkówce, wygrywając z Międzyszkolnym KS 2:0 (15:6, 15:6) i Oficerską Szkołą Pancerną 2:0 (15:2, 15:6). Toruńczycy wśród których wyróżnili się bracia Stefanowiczowie, górowali wyraźnie

W koszykówce rozegrano tylko jedno spotkanie pomiędzy MKS-em a Pomorzaninem i tu wygrali również toruńczycy z wynikiem 29:21 (18:9). Gra na ciężkim rozmokłym terenie boiska gimnazjalnego — dość wolna i na niezbyt wysokim poziomie. (ko)

Prosimy notować!

Terminarz drugiego rzutu

gier o mistrzostwo Polski

Wydział Gier i Dyscypliny ustalił terminarz drugiego rzutu rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej.

O ile wszystko pójdzie dobrze terminarz przewiduje ostatnie spotkanie w dniu.... pierwszego grudnia.

Termin, mający decydować o tytule mistrza nie jest zbyt szczęśliwy W danym wypadku trudno jednak o to winić WG i D. W paradę weszła ekspedycja szkocka, która zmusza do przełożenia występów AKS-u oraz ewentualny przyjazd Słowacji, co równa się stracie terminu 3 listopada.

O ile Słowacja nie przyjedzie wówczas 3 listopada będzie dniem finałowych spotkań o puchar śp Kałuży, w czym żywo zainteresowana jest Warszawa. Przeciwnikiem jej będzie w stolicy reprezentacja Krakowa.

Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco:

27.10 Polonia — Łódzki KS. oraz Warta — Amatorski KS.

10.11 AKS — Polonia oraz Warta — Łódzki KS.

17.11 Polonia — Warta oraz Łódzki KS — Amatorski KS.

24.11 AKS — Łódzki KS.

1.12 Polonia — Amatorski KS.

Międzynarodowa konferencja sportowa

Szwedzki Komitet Olimpijski postanowił zaprosić Międzynarodowy Komitet Olimpijski oraz Międzynarodowe Federacje Sportowe na specjalną konferencję do Sztokholmu w czerwcu 1947 roku. Federacje obradowałyby między 15 i 18 czerwca, a Międzynar. Kom. Ol. 19 — 21 czerwca.

W kołach sportowych Sztokholmu przypuszczają, że nagła ta uchwała stoi w związku ze sprawą amatorstwa. Szwedzi są zdecydowani wywrzeć nacisk, by bolączkę tę ostatecznie uregulować.

ODZNACZENIA PRACOWNIKÓW PUWF.

Za działalność na polu wychowania fizycznego i sportu odznaczeni zostali następujący pracownicy Państwowego Urzędu W. F. i P. W.: złotym Krzyżem Zasługi — mgr. Jan Skład, srebrnym Krzyżem: mgr. Stanisław Zakrzewski i insp. Zygmunt Nawrocki.

Na krakowskiej fali

W zawodach drużyn robotniczych o mistrzostwo okręgu ZRSS prowadzą w dalszym ciągu w swych grupach: Garbarnia, Korona i Legia bez straty punktów. Garbarnia i Korona nawet bez straty bramek.

Robotnicza reprezentacja okręgu krakowskiego rozegra w niedzielę, 20 b. m. na stadionie przy ul. Barskiej zawody w piłkę nożną z RKS Garbarnia. Cały dochód przeznaczają organizatorzy na odbudowę Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

W mistrzostwach szczypiorniaka notujemy dwa zwycięstwa faworytów: Garbarnia — Cracovia 4:3 (1:2) i Wisła—AZS 8:6 (6:2), po których tabela przedstawia się następująco: Garbarnia, Wisła, Cracovia, Olsza, AZS i Halniak.

W zawodach eliminacyjnych o wejście do klasy A: Szczakowianka pokonała Babią Górę 5:1 (2:0).

Krakowskie Tow. Kolarskie zakończyło sezon wyścigiem szosowym Kraków—Krzeszowice — Kraków (50 km), który wygrał Motyka, zdobywając tytuł mistrza KTK na rok 1946. Motyka przebył trasę w czasie 1.21,30 przed Słoniną — 1.24.07.

W zawodach o puchar WS wyniki ub. niedzieli były następujące: Łagiewianka — Cracovia 3:0 valkower. Juniorzy Cracovii zeszli z boiska przy stanie 2:1 dla Łagiewianki przed wykonaniem rzutu karnego przeciwko nim. Wszystkie trzy czołowe drużyny Krakowa zostały zatem z rozgrywek pucharowych wyeliminowane. Po przedłużeniu gry Groble pokonały Borek 3:1, a Pocztowy—Prądnicki 4:2 Dąbski wygrał z Prokocimem 4:2. Korona z Lobzowianką 3:1. W najbliższą niedzielę odbędą się półfinały.

Do ogólnopolskiego zjazdu plakietowego samochodów i motocykli w Zakopanem (20 b. m.) zgłosiło się dotychczas około 40 kierowców krakowskich z Janem Ripperem na czele.

Notatnik piłkarza stolicy

Remisowy wynik Legii z Pogonią grodziską był jedyną niespodzianką rozgrywek mistrzowskich ostatniej niedzieli; pozostanie on dla wojskowych przestrogą na przyszłość, że żadnego przeciwnika nie wolno lekceważyć. Innych konsekwencji Legia nie poniesie, bo dwa punkty z tych zawodów otrzyma walkowerem, ponieważ Pogoń grała podczas zawieszenia za... niewywiązanie się z zobowiązań finansowych wobec dwu innych klubów kl. A z tytułu jeszcze ubiegłych rozgrywek mistrzowskich

Tak twierdzą wtajemniczeni i jest to bliskie prawdy. Lecz posmak skandalu ma już plotka o walkowerach na niekorzyść tegorocznego mistrza kl. C —Sierakowianki za to, że w jej barwach grał b. zawodnik Syreny Kosicki. Kosicki miał rzekomo brać udział w zawodach mistrzowskich Syreny i z tego powodu nie mógł już w tym samym sezonie grać w Sierakowiance. Jeżeli fakt ten rzeczywiście miał miejsce — Sierakowianka straci cały swój dorobek punktowy, i poniesie karę za grzechy nie swoje. Komu zależało na tym, by nie zwrócić Sierakowiance na to uwagę? *(a)*

★

Pocztowicz Kaz. (Polonia) ukarany został 12-miesięczną dyskwalifikacją za podwójne podpisanie zgłoszenia.

Sparta przegrywa i wabi

Czechom nie powiodło się w Glasgow

LONDYN (Obsł. wł.) Mistrz piłkarski Czechosłowacji — praska Sparta przeniosła się z Anglii do Szkocji, gdzie w Glasgow przeciwnikiem jej był Glasgow Rangers.

Czesi zagrali w tym spotkaniu słabiej, niż w poprzednich Akcje ich były mniej płynne a atakowi brakowało strzału. Szkoci natomiast grali dobrze zespołowo i odnieśli łatwe i zupełnie zasłużone zwycięstwo w stosunku 3:1.

Już pierwsze minuty gry uwidaczniają przewagę gospodarzy. Ataki na bramkę Czechów zostają uwieńczone w 7-ej minucie bramką, strzeloną głową przez Andersena W dziesięć minut później Caskie podwyższa wynik na 2:0 Dalsza gra nie przynosi już żadnej z drużyn bramki i do przerwy prowadzą Szkoci 2:0.

Drugą połowę gry rozpoczynają Czesi atakiem na bramkę szkocką i w 3 ej minucie Zmatlik zdobywa dla Sparty upragnioną bramkę, wspaniałym strzałem nie do obrony Stan ten trwa jednak niedługo, gdyż już w 6-ej minucie bramka zdobyta przez Gallie daje Szkotom ponownie dwa punkty przewagi. Dalsze akcje obustronne tracą już na sile i nie noszą w sobie zarodka żadnej bramki.

Sparta pokładała wszystkie swe nadzieje w Hajku, jako kierowniku napadu, lecz nie mógł on wpłynąć na wzmocnienie jego bitności.

Mimo serii porażek Czesi wzbudzają wśród miejscowych miłośników piłki nożnej duże zainteresowanie i meczowi przyglądało się ponad 50.000 widzów.

15-letnia harcerka

rewelacją zawodów Cracovii

Na niedzielnych zawodach lekkoatletycznych KS Cracovia zwróciła na siebie ogólną uwagę po raz pierwszy publicznie startująca 15-letnia harcerka krakowska Jadzia Konikówna, która w rzutach uzyskała wręcz doskonałe wyniki: w kuli 8.95 m, w dysku 28.68 m i w obydwóch konkurencjach zajęła drugie miejsca po czołowej miotaczce krakowskiej Cieślewiczównie (HKS).

Konikówną zaopiekował się znany instruktor krakowski Buchała, obecny trener HKS-u, który swej najmłodszej uczennicy rokuje wielką przyszłość lekkoatletyczną. Przemawia zatem i jej młody wiek, doskonałe warunki zewnętrzne i wielki zapał sportowy. Bez najmniejszej przesady: Konikówna uzyskała niedzielne wyniki po trzech zaledwie treningach.

Przygody Antosia Gola

Jak Antoś Gol został sportowcem



— Muszę i ja zobaczyć, co tu się dzieje. Tyle ludzi.

— Jacyś dwaj rozebrani faceci biją się po twarzach. Gdzie milicja?!

— Ja ich rozbroję!

— Paam! Ja ci tu jakaś „Kolka" dam bić po „mordzie" innego gościa.

Sędzia: — Odkryliśmy przed chwilą niesamowity talent bokserski. Fenomenalny „Kolka" został znokautowany przez nieznanego Antosia Gola.

Gdzie są i co robią?

Roman Welt, znany przed wojną w Warszawie sędzia bokserski przebywa obecnie w Bucks w Anglii.

Miszczuk, który miał reprezentować barwy polskie w pierwszym meczu bokserskim z Czechosłowacją, założył sobie piekarnię we Wrocławiu i przestał zajmować się pięściarstwem.

Grądkowski z przyczyn od niebie niezależnych nie może trenować

Jasiński vel Pollak, ex-mistrz Polski wagi muszej, przebywa jakoby we Wrocławiu. Jak wiadomo, w czasie okupacji walczył on w mistrzostwach Niemiec.

Misiurewicz, który ostatnio pracuje w Poznaniu jako dziennikarz, poważnie zachorował i musiał poddać się operacji.

Janowczyk, znany przed wojną bokser poznański, powrócił do kraju i zapisał się do drużyny pięściarskiej HCP. a nie jak krążyły pogłoski do Warty.

Czarni królowie bieżni wygrywają w Düsseldorfie

Polacy najlepsi w rzutach

Düsseldorf, w pocz. października

Na pięknym stadionie w Düsseldorfie odbyły się zawody lekkoatletyczne, których główną atrakcję stanowiły występy „czarnych" znakomitości, Mc Donald Bailey'a z Trinidadu oraz Winta z Jamajki, odbywających służbę wojskową w angielskim lotnictwie Bailey — uznany ogólnie jako następca niezapomnianego Jessie Owensa — jest kapralem RAF-u, a Wint — kandydat do pobicia rekordu światowego na 400 lub 800 m to porucznik RAF-u. Obaj ci świetni biegacze nie zawiedli licznie zebranej widowni Mac Donald Bailey w imponującym stylu wygrał oba sprinty, mając na „setkę" 10.4, a na 200 m 21.6.

W biegu na 200 m, wydawało się, że fenomenalny i niepobity przez nikogo w bieżącym roku Bailey znalazł swego pogromcę. Oto na 50 m przed taśmą — już po wyjściu na prostą Bailey znajdował się o 1.5 m za Anglikiem Toone, którego poprzednio pokonał na setkę (czas Toone 10.7, a więc nie do pogardzenia). Ale Bailey wydłużył jeszcze swój fantastyczny krok i na mecie był o półtora metra przed Toone, któremu zmierzono 21.8 sek.

W biegu na 400 m wystąpił obok Winta i olimpijczyka Robertsa, polski biegacz Kułaczkowski. Polak wylosował 5-ty tor, mając za sobą na czwartym Winta, a przed sobą na szóstym Robertsa. Po pierwszej setce Wint swym zadziwiająco długim a jednocześnie niesłychanie swobodnym krokiem zrównał się z Kułaczkowskim, ten natomiast zdołał przy wyjściu na ostatnią krzywiznę doścignąć Robertsa. Trójka ta wyraźnie odbiła się od pozostałych. Kułaczkowski osłabł jednak pod koniec biegu i skończył jako piąty z czasem 50.8. Pierwszy był naturalnie Wint 48.8. drugim Lewis 49.6, trzecim Roberts 49.7, czwarym Roosens 50 sek.

W biegu 800 m Wint po przebyciu pierwszych 400 m zaledwie w 59 sek. zbytnio się nie fatygował i wygrał bez wysiłku w 1:56.3.

W biegu przez płotki na 110 m, zdarzył się ciekawy wypadek. Bieg ten wygrał angielski pułkownik Pope, który natychmiast po biegu... zaprotestował, stwierdzając nierówną odległość pomiędzy piątym i szóstym płotkiem Widać było zresztą, że na tym płotku „nie wyszedł krok" wszystkim zawodnikom. Po tym prawdziwie dżentelmeńskim geście zwycięzcy, bieg powtórzono i Pope zajął.. drugie miejsce o 2 i pół m za Cox'em (16.4).

W rzutach Polacy odnieśli duże sukcesy. W pchnięciu kulą startował Jankowiak, który rzutem 13.61 zajął pierwsze miejsce. W dysku doskonale zaprezentował się Henryk Kowalski z RAF-u, który rzutem 40.68 zdobył pierwsze miejsce. W młocie Jankowiak był drugi z wynikiem 36.97 Wygrał Anglik Rioch 40.53. W oszczepie nie startował Szymański z powodu nadwyrężenia ręki. Byłby z pewnością pierwszy (na treningach miał ok. 55 m), gdyż zwycięzca Pidgeon osiągnął 52.10.

W zawodach tych startował jeszcze jeden Polak, a mianowicie Dziaszyk. Był on czwarty w dysku (35.96) i czwarty w młocie (33.75).

(oe)

Dania nie zna żartów

Zasady, które przydałyby się w Polsce

Duńczycy należeli przed wojną do stałych naszych przeciwników w piłkarstwie. Nie ulega wątpliwości, że stary kontakt zostanie szybko odnowiony tymbardziej, że dzięki konsulowi Mogensenowi, staremu przyjacielowi naszego sportu, nawiązano już w roku bież. pierwsze rozmowy.

Dania przed wojną nie odgrywała większej roli z racji swego uporczywego trwania przy zasadach prawdziwie amatorskich. Obecnie nie zmieniła ona wprawdzie swego nastawienia, niemniej jednak zajmuje w hierarchii europejskiej poważną pozycję. O pojęciach moralnych, obowiązujących w piłkarstwie i sporcie duńskim świadczy najlepiej poniższa historia.

Znawcom międzynarodowego futbolu nie są obce nazwiska Arne Soerensena i Kaj Hansena z Boldklubben 93 z Kopenhagi. Pierwszy z nich jest środkowym napastnikiem bez konkurencji, wielokrotnym internacjonałem, drugi niemniej znany napastnik o technice równej angielskiemu zawodowcowi.

Pewnego dnia, ci dwaj nierozdzielni towarzysze i przyjaciele zjawili się w klubie, oświadczając, że mają już powyżej dziurek od nosa ustawicznych rozjazdów i że zdecydowali się przystąpić do małoznanego przedmiejskiego klubu, wegetującego gdzieś w dolnej klasie.

W sportowej prasie zawrzało. Zaczęły się dociekania, czyżby graczy zwabiono jakąś wysoką ceną? Zanim jednak zdołano rozwikłać zagadnienie, nastąpiła nowa sensacja. Obaj stawili się w klubie i oświadczyli, że żałują i gotowi są zająć z powrotem swe miejsca.

Nasi przyjaciele nie liczyli się jednak z mentalnością kierownictwa Boldklubben 93. Oświadczono im, że powrót jest zamknięty. W rezultacie dwóch najlepszych graczy Danii zostało osieroconych. Bez klubu, bez przyjaciół, bez szans i widoków. Specjaliści od psychologii łamią sobie nadal głowę, co tkwiło za tym wszystkim?

Nas emocjonuje pytanie: jak postąpionoby w takim wypadku w wielu innych, bliskich nam krajach?

Pan w kapcylindrze wloz...

Król covboy'ów na widowni katowickiej

NAJTRUDNIEJSZYM problemem do rozwiązania w Katowicach było zagadnienie jak wytłumaczyć licznie zgromadzonej publiczności w hali targowej, że Węgrzy nie przybyli. (Nie będziemy już wspominać o sprawach finansowych, które przysporzyły nie mniejszego kłopotu).

Trzeba było podeiść do zagadnienia w sposób psychologiczny. A więc jakoś zręcznie odwołać się do sumienia sportowego widza. Roli tej podjął się prezes ŁOZB — Stępień. W zręczny sposób potrafił uspokoić tłumy, o czym zresztą donosiliśmy już w specjalnym sprawozdaniu.

Osoba Pilata posłużyła również za jeden z głównych czynników w tej akcji Mianowicie prezes Stępień trochę na własną rękę oświadczył, że Pilat stawił się na mecz w „nagłej potrzebie" — tak jakby przyjechał specjalnie z Nowego Targu tylko po to aby ewentualnie walczyć.

Olbrzymi Staś rumienił się jak panienka, kłaniał się na prawo i lewo, ale proszę nam wierzyć, że nie miał najmniejszego zamiaru walczyć i w ogóle nie ma o tym mowy aby powrócił na ring. W imię jednak dobra publicznego musimy p. Stępniowi przebaczyć tę małą dyplomatyczną blagę.

Drugim czynnikiem, który w znacznej mierze uspokoił widownię była wyrozumiałość miejscowej milicji. Komendant zorientował się w oka mgnieniu, że jeśli pozwoli palić, to uspokoi nerwy publiczności. W krótkim czasie olbrzymia hala tonęła w niebieskich oparach dymu.

★

Publiczność, która przez dwie godziny oczekiwała na Węgrów, wypatrywała z utęsknieniem „oficjalnych osób" z PZB, od których spodziewała się wyjaśnień. Największą sensację wywoływał kapitan związkowy PZB — Tadeusz Suszczyński, który w Pradze zakupił piękny kapelusz najnowszej mody z olbrzymim rondem. Wyglądał w nim jak król cowboy'ów — sam Tom Mix! Ślązacy nazwali go w swoisty sposób:

— Uwaga, ten w kapcylindrze już wloz.

★

Wieczorem po meczu zawiązała się ciekawa dyskusja. Prezes ŚlOZB — Henryk Sadłowski zreferował swój nowy projekt.

— Jestem zdania, że przed każdym meczem międzyokręgowym należy dodatkowo organizować przynajmniej ze cztery walki pomiędzy juniorami. Rezultaty tych walk nie będą wchodziły w ogólną punktację meczu. Wpłynie to w dużej mierze na podniesienie poziomu wśród młodych.

Oczywiście projekt świetny, warte poparcia. Nam jednak zdaje się, że dobrze byłoby aby i walki juniorów były punktowane. Chodzi o to, aby tymi spotkaniami wzbudzić zainteresowanie widowni. A więc dajmy na to ogólny rezultat meczu brzmiałby np. tak: Pomorze — Śląsk seniorzy 8:8, juniorzy 6:2.

★

Omawiano również zaproszenie Danii na turniej bokserski w dniach 25 — 27 bm w Kopenhadze.

— Nie wyślemy do Danii zawodników, oświadczył wiceprezes Bielewicz. Turnieje są zbyt wyczerpujące dla pięściarzy i nie przynoszą korzyści, których należałoby spodziewać się.

Gryż.

Bokserzy Inowrocławia górą!

biją team Bydgoszczy 12:4

Zamiast drużynowego spotkania bokserskiego o mistrzostwo Pomorza pomiędzy KKS Inowrocław a Zjednoczonymi (Bydgoszcz), które zostało odwołane ze względu na desygnowanie dwu zawodników drużyny bydgoskiej Sowińskiego i Leczkowskiego do rep. Polski na mecz z Węgrami — w Inowrocławiu odbyło się spotkanie KKS-u z osłabioną reprezentacją Bydgoszczy. Walki były prowadzone na dość dobrym poziomie. Sensacyjnie zakończyło się spotkanie w wadze koguciej, w którym Puszczykowski z KKS Inowrocław zdecydowanie pokonał Jóźwiaka mając przez wszystkie trzy starcia przewagę. Wyniki szczegółowe:

W muszej: Szulc II (I) już w I starciu pokonał Piwnickiego (B) przez k. o. W koguciej: jak wyżej wspomnieliśmy, Jóźwiak został pokonany przez doskonale zapowiadającego się Puszczykowskiego (I). W piórkowej rozegrano dwie walki. W pierwszym spotkaniu Kozłowski (I) stoczył najładniejszą walkę dnia, wygrywając na punkty z Wypijewskim (B) W II walce tej samej kategorii Mrozowski II (I) znokautował w I starciu Sopierę (B). W lekkiej Mrozowski I (I) wypunktował Kaczora W półśredniej Zbitek (I) zwyciężył na pkt. Kobuchowskiego (B) W średniej Suszyński (B) zdobył dwa pkt. na Tuszyńskim (I), który został zdyskwalifikowany za systematyczne uderzenia po „puść". Walka w wadze półciężkiej pomiędzy Polakiem (B) a Mochalskim (I) po równorzędnym przebiegu zakończyła się zwycięstwem bydgoszczanina na punkty. . Zaznaczyć należy, że Bydgoszcz wystąpiła bez swych asów, Sowińskiego, Leczkowskiego i Wiklińskiego, ale to nie umniejsza sukcesu inowrocławian, którzy mają najpoważniejsze szanse na drużynowego mistrza Pomorza.

Po dotychczasowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Pomorza w boksie poszczególne zespoły uplasowały się według kolejności, jak wykazuje tabelka:

	walk	pkt.	walk stos.
1) KKS Inowrocław	4	8: 0	55: 9
2) KS Zjednoczeni — Bydgoszcz	4	6: 2	42:20
3) RKS TUR — Grudziądz	5	4: 6	37:41
4) KS Legia — Chełmża	5	4: 6	36:44
5) GWKS Gryf — Toruń	6	2:10	18:76

(ko)

Odznaczenia działaczy i sportowców

z okazji jubileuszu V. CZŁN

ODZNAKA ZŁOTA:

RKS Skra: Błaszczyk Roman, Błażałek Kazimierz, Błażałek Władysław, Herman Stanisław, Krawczyk Czesław, dr. Michałowicz Jerzy, Smosarski Jan, Smosarski Witold, Szymczak Andrzej, Więckowski Zygmunt, dr. Zajączkowski Zdzisław, Zalewski Bolesław.

RKS Drukarz: Kuczyński Wacław, Zasłonka Roman.

KS Start (Ożarów): Głowacki Kazimierz.

K. S. Polonia: Borucz Henryk, Brzozowski Edward, Gierwatowski Zdzisław, Krug Czesław, Loth Stefan, Fronczak Jerzy, mec. Marat Tadeusz, Odrowąż Zenon, Ochmański Zygmunt, Szularz Jerzy, Świcarz Konstanty, Szczepaniak Władysław.

RKS Świt (W-wa): Bzdak Stanisław.

KS Karczew: Trzaskowski Ludwik, Trzaskowski Mieczysław.

MKS Syrena: Przeździecki Henryk, Przeździecki Wacław, Rudnicki Lucjan, Sochan Zygmunt, Wypijewski Witold.

RTKS Sarmata: Dominiczak Jerzy, Krupski Ryszard, Marciniak Tomasz, Szostakowski Marian, Świadkiewicz Kazimierz, Szkiela Stanisław, Urbaniak Waldemar, Wilczyński Władysław.

KS Sparta: Trzosowski Eligiusz, Śladkowski Jan.

WKS Legia: mjr Czarnik Henryk, Kotkowski Stanisław, Krzymowski Wacław, Martyna Henryk, Rostkowski Stefan, dr. Rudolf Karol, Szaller Marian, Skrzypczak Kazimierz, płk. Waserab Zygmunt, Ziemian Józef.

KS OMTUR Okęcie: Brzostek Eugeniusz, Czapski Stanisław, Czapski Mieczysław, Bilski Wacław, Bartoszewicz Stanisław, Cymerman Czesław, Gajger Edw., Głowacki Franciszek, Gutkowski Jan, Kowalski Witold, Kowalski Edmund, Kacprzak Jan, Lisowski Roman, Łazarek Feliks, Molęda Feliks, Napiórkowski Józef, Pisarski Jan, Prus Włodzimierz, Przytuła Edmund, Skaryszewski Henryk, Skórzyński Mieczysław, Szymańczak Marian, Tokarski Czesław, Walczyk Szczepan, Żbikowski Tadeusz.

40-lecie Klubu Cyklistów

w Ciechanowie

Z okazji Jubileuszu 40-lecia Ciechanowskiego Koła Cyklistów, odbyły się w niedzielę dnia 13 b. m. wyścigi kolarskie na bieżni żużlowej boiska sportowego P. W. i W. F. w Ciechanowie z udziałem zawodników warszawskich i ciechanowskich.

WYŚCIG SPRINTERSKI:

Przedbieg I: 1) Kudert (W-wa) 20,2 2) Kalinowski (Ciechanów) 3) Komorowski; przedbieg II: 1) Bober (W-wa) 20 sek. 2) Ostromęcki (Ciech.). 3) Cichocki; przedbieg III: 1) Brzozowski Tadeusz 19 sek. 2) Włodarczyk Kazimierz. 3) Rutkowski; przedbieg IV: 1) Kapiak M. (W-wa) 20 sek. 2) Kowalski (W-wa).

Finał wygrał Bober L. (Mil. KS Warszawa) w czasie 18 s. 2) Kudert R. 3) Kaniak Miecz.

Wyścig sprinterów dla zaw. C. K. C. wygrał Ostromecki 19 sek.

Wyścig na dyst. 10 okr. dla zawodników C. K. C. z dwoma finiszami wygrał Kalinowski przed Ostromęckim i Rutkowskim czas 8.53,6 sek.

Wyścig na dyst. 20 okr. dla zawodników warszawskich z 4-ma finiszami zwyciężył Kudert R. 18 pkt. 2) Włodarczyk K. 16 pkt. 3) Bober L. 14 pkt. 4) Brzozowski T. 7 pkt. 5) Kowalski W. 4 pkt.

Kapiak Mieczysław wycofał się z wyścigu.

Wyścig odbył się w dość silnym i porywistym wietrze. Zawodom przyglądało się około 2.000 widzów.

Między poszczególnymi zawodami kolarskimi odbyły się wyścigi motocyklowe z udziałem członków Sekcji Motocyklowej C. K. C.

Po wyścigach w sali Miejskiej Rady Narodowej odbyło się uroczyste rozdanie nagród zawodnikom oraz dyplomów honorowych członkom C. K. C. ob. ob. Ranieckiemu Wacławowi i Wernerowi [illegible] z okazji 40-lecia istnienia C. K. C.

Z ramienia Polskiego Związku Kolarskiego obecny był Prezes P. Z. K. Gołębiowski Feliks i kpt. sportowy P. Z. Kol. Czerniak Stanisław, z ramienia Woj. Urzędu W. F. i P. W. kpt. Pluciński Zdzisław i por. Kwaszczyński Bogumił.

RAPORT Z OPOLSZCZYZNY

Sekcja pływacka Polonii (Bytom), doznała ostatnio wzmocnienia przez wstąpienie do niej byłego reprezentacyjnego bramkarza Polski w piłce wodnej Zakrzewskiego. Zakrzewski na początku bieżącego roku podpisał deklarację do Polonii, a następnie przeniósł się do KSZO, w barwach którego zdobył mistrzostwo Polski. Obecnie „syn marnotrawny" wraca na łono rodziny.

★

W Opolu odbyło się Walne Zgromadzenie Opolskiego Podokręgu ZPN-u. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele 22 klubów.

Do władz Podokręgu wybrano: inż. Glodt — prezes, Różankowski — sekretarz, kpt. Knapik — skarbnik, Paldi — kronikarz, Piec, Śmieszko i Przybiera — członkowie. Do Wydziału Gier i Dyscypliny wybrano: mgr. Szeleza — przewodniczący; Wygoda, Gorys, Szaniewski, Kotula i Bednarek — jako członkowie.

Do klasy B zaliczono 9 klubów.

Napisał DONALD DOUGLAS

Kruklet i Imperium Brytyjskie

Korespondent dyplomatyczny Agencji Reutera w Warszawie, Donald Douglas, nadesłał nam ten artykuł, który w wolnym tłumaczeniu zamieszczamy.

Przed paru tygodniami ukazał się w piśmie Panów artykuł o tajemnicach krykietu — gry brytyjskiej, która została zademonstrowana w parku Łazienkowskim Warszawiakom przez urzędników Ambasady Brytyjskiej.

Bardzo mi przykro, że musieli Panowie tak długo czekać na odpowiedź, lecz główną winę za to ponosi język polski z jego tajemnicami gramatycznymi, trudniejszymi znacznie od przepisów krykieta. W swoim żywym opisie tej gry w Łazienkach współpracownik Panów — podejrzewam, że jest to niewiasta — nie dał jasnego określenia jak, lub dlaczego gra się w krykieta. Określił krykiet raczej, jako grę tajemniczą, noszącą cechy niemal jakiegoś rytuału angielskiego, ale bynajmniej nie mogący zainteresować przeciętnej istoty ludzkiej. Nie będę się sprzeczał, ale ten rytuał lub obrządek grał i odgrywa jeszcze ciągle poważną rolę w historii Wielkiej Brytanii.

Może słyszeliście to powiedzenie, że: „Bitwa pod Waterloo wygrana została na boiskach Eton". A właśnie w Eton grano w krykieta.

„Evening Standard" napisał ostatnio, że: „krykiet interesuje niemal każdego młodego chłopca oraz każdą poważnie myślącą kobietę".

KRYKIET I POLITYKA

Krykiet i demokracja parlamentarna były dwiema wielkimi instytucjami Anglii XIX wieku, przez rozpowszechnienie których brytyjscy mężowie stanu pragnęli nawrócić cudzoziemców, „oświecić" ich i „ucywilizować".

Te zamierzenia jednak zawiodły. Nie osiągnęli poważnych rezultatów z demokracją parlamentarną, chociaż zbierają z niej teraz spóźnione i raczej (nie można mówić o plonach) — korzyści. Z krykieta natomiast nie uzyskali żadnych sukcesów. Stał on się bowiem popularny tylko w ramach samego Imperium, ale nawet i tutaj jego sukcesy... polityczne — są ograniczone.

Jestem zdania, że w XX-tym wieku krykiet nie zdobędzie wielu entuzjastów. Nie mam ambicji przekształcenia Polaków w krykiecistów, nawet tych polskich anglofilów, którzy są większymi Anglikami od każdego obywatela brytyjskiego, a nawet indyjskiego księcia...

Współczesny naród nie zajmie się sportem, który rozgrywany dokładnie, zajmuje sobą conajmniej jeden, normalnie trzy, a czasem i dziesięć dni, wymagając przytym specjalnego boiska. Krykiet może być grą ludzi, którzy zdecydowani są, żeby przynajmniej raz w tygodniu, latem, postępować tak, jakgdyby życie było wieczne i słońce wiecznie grzało. Jest to luksus, który w warunkach dzisiejszych nie jest osiągalny.

Ciekawym też faktem jest, że zamiłowanie do długich meczów idzie w parze z upodobaniem do powolnego picia alkoholu... Anglicy bowiem grają w krykieta i piją piwo, podczas gdy np. Szkoci i Irlandczycy, którzy piją whisky, serdecznie pogardzają krykietem. Jest trochę Rosjan, którzy piją herbatę i grają w szachy. Ale Słowianie, jako całość, upodobaniami swymi zbliżają się raczej do szybkiego picia i do „samobójczych" sportów w rodzaju narciarstwa, szybownictwa, skoków ze spadochronem, lub... podróżowania na dachach pociągów. — Niemal wszystkie sporty słowiańskie są sportami indywidualistów.

TYLKO DLA ZDYSCYPLINOWANYCH

Fakt ten cofa nas znów na boiska Etonu, gdyż jedną z cech krykietu, cechą którą nieustannie podkreślają biskupi, nauczyciele i ci wszyscy, którzy są związani z wychowywaniem angielskiej młodzieży, jest jego charakter zespołowy. Krykiet nie jest tylko sportem. Jest szkołą dyscypliny, niemal religią. Jest to sport, który może być uprawiany tylko przez naród zdyscyplinowany, a nie naród indywidualistów. Indywidualistyczni Słowianie wolą sporty, które dają pole do popisu odwadze i inicjatywie jednostki i nigdy nie zgodziliby się stać na boisku całe popołudnie i zatrzymywać piłkę tylko parę razy w ciągu gry, lub ruszać się tylko na rozkaz swego kapitana drużyny.

Dlatego też w oczach brytyjskich wychowawców pierwszym zadaniem krykietu było wpajanie dyscypliny synom klasy rządzącej, aby zrobić z nich dobrych następców. Drugim zaś zadaniem było uczenie wszystkich klas społeczeństwa angielskiego zajmowania właściwego dla danej klasy miejsca w społeczeństwie.

Krykiet, jako sport, nie jest ani demokratyczny, ani anty-demokratyczny. Lecz był on niewątpliwie używany przez angielską klasę rządzącą, jako cement dla tej szczególnej demokracji, która dominowała w Anglii w XIX wieku.

Śmiesznostkami tego demokratycznego krykietu z ubiegłego stulecia był fakt, który pozostał aż do czasu zakończenia tej wojny i do dwukrotnej porażki nazizmu i Torysów. Pierwszorzędni mianowicie gracze krykietowi w Anglii byli dzieleni na „players" (gracz zawodowy) i „gentelmen" (gracz amator). W sprawozdaniach z rozgrywek dżentelmeni otrzymywali swe pełne tytuły oraz pierwsze litery imion, podczas gdy „playersom" dawano tylko ich nazwiska. Gdy zaś na boisku znaleźli się dwaj gracze o tym samym nazwisku i imionach, naprzykład A. B. Smith, to dżentelmen miał swe inicjały przed nazwiskiem, a „Player" za nazwiskiem i w nawiasie. Istniała więc wielka różnica socjalna między panem A. B. Smith, a Smith'em (A. B.). Te dwa rodzaje graczy wychodziły nawet na boisko osobnymi wejściami.

DWA SŁOWA O DEMOKRACJI

Ale w tym samym czasie mistrzowie krykietu twierdzili, że jest on szczerze demokratyczny — ponieważ na małym boisku krykietowym, zwłaszcza na wiejskim, wszystkie klasy społeczeństwa grały ze sobą w czasie sobotnich popołudni. Ziemianin z robotnikiem rolnym, proboszcz z listonoszem, makler giełdowy na wywczasach z subiektem wiejskiego sklepu.

Wielką zaletą krykietu było to, że nie zawierał on w sobie, w przeciwieństwie do rugby czy footbalu, elementów bezpośredniego zetknięcia się. Lord mógł nie schwycić piłki, rzuconej przez wiejskiego kowala, lecz dalej utrzymał swą godność, podczas gdy w innej grze, przewrócony lub uderzony, tracił swój nimb. W taki właśnie sposób ci „niżsi" mogli oglądać jak „ludzkim" i „przyjemnym" jest ten „wyższy", a „wyżsi" uczyli się być ludzkimi i przyjemnymi, unikając jednak zażyłości. Kapitan zespołu, niezmiennie ziemianin, lub najbliższy mu stanowiskiem społecznym uczestnik gry, uczył się wydawania rozkazów, które brzmiały jak prośby, a gracze przyzwyczajali się do słuchania próśb, tak jakby to były rozkazy.

Jednocześnie zaś młoda generacja lordów, trenowana specjalnie do krykieta i odpowiednio wyposażona w sprzęt kosztem wielu funtów, mogła wykazywać się wobec młodego pokolenia wsi lepszym opanowaniem gry, gdyż ci ostatni byli za biedni, aby móc pozwolić sobie na podobne wydatki.

Myślę nadto, że angielskim upodobaniom odpowiada bardziej takie właśnie przygotowanie się do służby wojskowej, niż niemiecki sposób z musztrą, ćwiczeniami i pojedynkami. A więc główną przyczyną, dla której naród angielski gra w krykieta jest fakt, że lubi on tę grę.

Jeśli naprawdę chcecie zobaczyć „zimnokrwistego" Anglika, który staje się sentymentalny, porozmawiajcie z nim o krykiecie. O zieleni boiska, o letnim słońcu, o dzwonie kościelnym, wybijającym godzinę trzecią. Nawet najzimniejszy Anglik — zmięknie.

Teraz dopiero zauważyłem, że napisałem obszernie o tym, czemu Anglicy grają w krykieta, a nic — o regułach tej gry. Wymagałoby to wielu objaśnień technicznych takich, jak „square leg" — kwadratowa noga, lub „late cut" — późne cięcie, które mogłoby doprowadzić do takiego zawikłania pojęć, że nawet spec od języka polskiego zgubiłby się w tym.

Mimo to, jeśli Czytelnicy i wydawcy „Przeglądu Sportowego" znajdą konieczną cierpliwość, to w drugim swym artykule postaram się przedstawić reguły krykieta.

Przegląd Motoryzacyjny Nr 2

Tempo -- emocję -- wysoki kunszt jazdy jednoczy w sobie magiczny — „Speedway"
i zachwyca dziś tłumy całego globu

Tor żużlowy — Dirt Trick — z popularniejszą obecnie nazwą „Speedway" w języku angielskim, czekający na swoistą polską nomenklaturę — oto sport, który w niedługim czasie i w naszym kraju wywoływać będzie dreszczyk emocji u szerokich rzesz publiczności.

Dookoła torów o charakterystycznej budowie w kształcie jajka, o nawierzchni sypkiej, niczym kwietniowy śnieg „kaszka", tak ulubiona przez narciarzy — specyficzny zapach, przypominający dawne uliczki o oświetleniu gazowym; wydostający się z rur wydechowych maszyn, których silniki pracują na specjalnej mieszance — wielotysięczne rzesze podnieconej publiczności obojga płci, fanatyczni kibice, zwolennicy zespołów, względnie przyjaciele poszczególnych jeźdźców — oto atmosfera, w jakiej odbywają się zawody.

Urodził się w Anglii

Kolebką torów żużlowych jest Anglia i równorzędnie Australia. Sport wyścigowy na torze żużlowym jeszcze stosunkowo młody zdobył sobie wysoką pozycję, a świadectwem tego są cyfry widzów. Stadiony jak Wembley gromadzą przeciętnie 50.000, West Ham 40.000, Bradford i Manchester 30.000, — a więc liczby nawet na Anglię bardzo imponujące, budzące zazdrość u niejednego managera czołowego klubu piłki nożnej.

Na „speedway" przychodzi specjalna publiczność o zainteresowaniach motoryzacyjnych. Wiek jej jest w granicach przed i po 20-stce. Typów statecznych ze saendwiczami i reminiscencjami nie spotyka się, stąd natrafiając na falę tłumu, udającą się względnie opuszczającą stadion — od razu widzi się i wyczuwa, że nie jest to brać futbalowa.

Trybuny obsadzone są raczej przez młodzież, lubiącą ten charakterystyczny jęk, wycie i głośną pracę silników. Przepada ona za podnieceniem i emocją, ceni szybką decyzję, dąży do ciągłych zmian i w pewnej dozie lubuje się w elementach świadomego niebezpieczeństwa. Aktorzy są raczej w wieku dojrzałym.

Każde zawody, organizowane idealnie z punktualnością niemal do sekundy, sprawiają to, że widz w ciągu 2 godzin jest świadkiem dech zapierającego widowiska, nie zaznając ani momentu znudzenia, gdy tymczasem jeźdźcy —bohaterzy tych zmagań — wcale nie słyszą odgłosu trybun, będąc zajęci wpadaniem, ślizgiem i wyprowadzaniem ich wyjących maszyn — głusi są oni na aplauz i doping, a tylko ich kolorowe chustki klubowe falują wesoło i jak gdyby odpowiadają widowni za swego opancerzonego gladiatora, który w tych 70 — 80 sekundach jest całkowicie pochłonięty walką.

Bieg ukończony — powrót do stanowisk, otarcie z twarzy grubej warstwy mazistej papki z żużlu, smaru i potu, po to, by po kilku następnych minutach, kiedy siatka pójdzie w górę, wprząść się znowu w wyścig następny.

Tempo! tempo!

Szybkość i jeszcze raz szybkość — oto dewiza, która panuje i rządzi od pierwszego do ostatniego biegu, z tym, że każdy dokładnie wie, co się w każdej chwili dzieje.

Maszyny na start wprowadzają mechanicy. Przez pchnięcie następuje zapalenie, po czym okrążenie próbne, zatrzymanie przed siatką i potężna gra staccato turowanych silników. Zapora z błyskawiczną szybkością idzie w górę i zrywają się maszyny nie rzadko z przednim kołem pionowo w górę przez wprzęgnięcie w tylne koło olbrzymiej mocy silnika.

Wyścig rozpoczęty... flaga startera koloru żółtego sygnalizuje przedostatnie okrążenie — biało czarna w kratę—finisz — światła czerwono-zielone, wzdłuż toru, sygnalizują umówione rozkazy. W krótkich przerwach gra muzyka, względnie podawane są wyniki i zapowiedzi lub też odbywa się jakiś pokaz motocyklisty. Czyż można się tedy dziwić, że młodzież przepada za taką rozrywką? Absolutna jazda fair z dużymi prawami sankcji komisji sędziowskiej, wykluczają jakie kolwiek foule i stwarzają tego rodzaju widowisko, że organizatorzy, istniejących obecnie 6 zespołów ligi narodowej i ligi północnej, stają przed problemem nie jak zdobyć publiczność, ale jak ją pomieścić?

Są i zawodnicy

Zawodnicy — zawodowcy, podzieleni są w zależności od wyników i klasy jazdy na pięć grup i otrzymują wynagrodzenie w zależności od klasy. Zawodnik klasy pierwszej otrzymuje za start 30 szylingów i 30 szylingów za zdobyty punkt (1-sze miejsce 3 punkty), początkujący w klasie piątej 10 szylingów za start i 10 szylingów za punkt. Jeźdźcy zmieniają swe klasy w zależności od wyników i szczęścia na torze, przy czym zdarza się, że jeżdżą oni 4 do 5 wieczorów w tygodniu w rożnych częściach kraju. Obecnie za kulisami odbywają się narady w celu zreformowania przepisów, które jednak nie mają wpływu na widownię żądną emocji.

Gęsior.

(Dokończenie w numerze nast.)

Kto pomoże Mielochowi ?

Miłą niespodziankę sprawił mi Mieloch swoją wizytą w następnym dniu po Grand Prix Warszawy. Pierwsze moje pytanie co jest z maszyną, która została rozbita w niedzielnym wyścigu?

— Źle — mówi Mieloch. O startowaniu chwilowo nie ma mowy, zniszczonych części nie można nigdzie dostać. Najlepszym rozwiązaniem byłoby wstawić nowy silnik, który mógłbym nabyć na Zachodzie, ale koszt jego wynosi około 100.000 złotych, moje warunki nie pozwalają na to.

Jedna z najszybszych maszyn, jaka znajduje się obecnie w Polsce została wykończona. Należałoby się faktem tym bliżej zainteresować.

Obserwując ostatnie sukcesy Mielocha mieliśmy nadzieję, że w przyszłym sezonie godnie reprezentować będzie barwy narodowe na terenie międzynarodowym, niestety wypadek niedzielny przekreśla plany.

Rozumiejąc kłopotliwe położenie apelujemy o pomoc dla Mielocha by mógł doprowadzić maszynę do stanu, umożliwiającego reprezentowanie polskiego sportu motocyklowego na arenie międzynarodowej.

Spodziewamy się, że apel nasz nie pozostanie bez echa i już wkrótce będziemy mogli podać nazwiska pierwszych ofiarodawców.

Na fantastycznej trasie
odbędzie się Grand Prix Zakopanego

W niedzielę 20 bm. rozegrane zostanie na fantastycznej trasie pierwsze Grand Prix Motocyklowe Zakopanego o Wielką Nagrodę Tatr. Impreza ta wzbudza tym większe zainteresowanie, że wyścig ten odbędzie się w Zakopanem na trudnej stosunkowo trasie, która obfitować będzie w niezliczoną ilość wiraży i wzniesień. Udział w imprezie zapowiedzieli już najlepsi zawodnicy Polski.

Startować będzie zwycięzca Grand Prix Warszawy — Nowacki z Rawicza, Brun, Żymirski, Musiał, Grochowski, Kupczyk z Warszawy, Woźniakiewicz z Poznania i wielu innych.

Największą atrakcją będzie start popularnego zawodnika gdyńskiego Jerzego Dąbrowskiego, który pojedzie na wyścigowym Nortonie, a co najważniejsze w barwach Polskiego Klubu Motocyklowego. Start zawodników w niedzielę o godz. 13,30. Zgłoszenia przyjmuje Tatrzański Klub Motocyklowy, Zakopane, Kościuszki 1 do dnia 18.10.1946. Trening uczestników wyścigu przewidziany jest na godz. od 8 do 9 rano. Odbiór techniczny maszyn od 10 — 11.

W związku z Grand Prix Zakopanego T. K. M. i Automobilklub Polski Oddział Kraków urządzają Ogólnopolski Zjazd Plakietowy, samochodowy i motocyklowy.

Protektorat nad imprezą objął Minister Komunikacji inż. Rabanowski.

Za wydanie mapy samochodowej PZM brawo

Nakładem Polskiego Związku Motocyklowego została wydana mapa automobilowa w skali 1:1200000. Mapa robi bardzo korzystne wrażenie swoją przejrzystością, a duża ilość nazw czyni tę mapę bardziej użytkową.

Umieszczenie schematów głównych dróg automobilowych w Polsce i Europie wraz z dodaniem objaśnień w trzech językach, czyni ją nie tylko pożyteczną dla automobilistów krajowych, ale również dla gości zagranicznych.

Mając na uwadze dzisiejsze trudne warunki wydawnicze należy się duże uznanie Polskiemu Związkowi Motocyklowemu za jego pracę nad wzbogaceniem naszej kartografii w najbardziej dotychczas udaną publikację w tej dziedzinie.

Dużo hałasu - o nic!
Nieśmiertelny problem tłumika

Na ulicy, pełnej hałasów, zgrzytu hamulców, dźwięków trąbek i klaksonów, rozlega się potężny ryk. Lawirując wśród pojazdów i przechodniów, przebija się wzdłuż jezdni motocyklista. — Milicjant na skrzyżowaniu próbuje zanotować numer, przechodnie wzdychają: „Ach ci motocykliści!", a świadek tego — weteran sportu motorowego mruczy pod nosem: „Sportowiec ...z przeproszeniem, zdjął tłumik i myśli, że to już wszystko!..."

Motocykliści w mieście i na ulicy, nie cieszą się zbytnią popularnością i niestety, nieraz sami przyczyniają się do depopularyzowania sportu motocyklowego.

Problem tłumików jest właśnie tą zasadniczą sprawą.

Przepisy mówią wyraźnie, że pojazd dopuszczony do ruchu musi być zaopatrzony w tłumiki. Regulaminy raidów żądają od zawodników *przestrzegania wszelkich przepisów.* Maszyna raidowa musi mieć bezwzględnie tłumik. Jedynie motocykle, biorące udział w wyścigu dopuszczone są do treningu, czy zawodów bez tłumików. Chodzi tu bowiem o wydobycie z maszyny możliwie jaknajwięcej mocy, ale i to nie jest takie proste, jakby się zdawało.

Przy silniku 4-ro taktowym tłumik rzeczywiście powoduje pewną stratę mocy, zaznaczyć tu jednak trzeba, że przy nowoczesnych tłumikach absorbcyjnych strata ta jest prawie niedostrzegalna. Z drugiej jednak strony nie należy przypuszczać, że zdjęcie tłumika i pozostawienie krótkiej rury wydechowej poprawi w każdym wypadku pracę silnika i powiększy jego moc. Każdy bowiem silnik, dla uzyskania maksymalnej mocy wymaga ściśle określonej długości i średnicy system odprowadzenia spalin, obojętnie czy będzie to rura prosta, z tłumikiem, czy też z tak zwanym megafonem, t. j. z zakończeniem stożkowo rozszerzającym się ku wylotowi.

Każdy zakres obrotów silnika wymaga innej długości i średnicy, ogólnie zaś mówiąc *pojemności* systemu wydechowego. Brak jest na to odpowiedniej recepty. Jeżeli mamy uniknąć rozczarowań, przeprowadzić musimy wiele prób i doświadczeń. Zwłaszcza megafon poprawia moc silnika tylko w pewnym bardzo wąskim zakresie obrotów, w innych zaś zdecydowanie szkodzi.

Jeszcze inaczej przedstawia się sprawa w silniku 2-taktowym jednotłokowym, gdzie tłumik spełnia do pewnego stopnia rolę zaworu wydechowego i przeciwdziała wyrzuceniu zassanej mieszanki w momencie gdy otwarty jest zarówno kanał wylotowy, jak i przelotowy, zmniejszając w ten sposób nieuniknioną przy 2-takcie stratę mocy.

Zdjęcie tłumika przy silniku 2-taktowym nietylko, że powoduje piekielny hałas, lecz zwiększa też bezproduktywnie i w bardzo wysokim stopniu zużycie paliwa.

Wystarczającym tego przykładem jest fakt, że motocykl, który uzyskał rekord szybkości w kategorii 100 cm^3, wynoszący 106 km/godz. zaopatrzony był w tłumik.

Oczywiste jest, że tłumik musi być odpowiednio dobrany, podobnie jak i długość rury wydechowej. Tłumik musi być również czysty.

Wniosek stąd prosty: przed zdjęciem tłumika należy się poważnie zastanowić, czy da to rezultat, jaki chcemy osiągnąć. Pewne jest bowiem jedno, narobimy wiele hałasu (z megafonem jeszcze więcej), a w wielu wypadkach będzie to — dużo hałasu o nic...

Krzysztof Brun.

Migawki
Ze święta motocyklistów

Największą atrakcją Święta Motocyklowego był udział motocyklistów w strojach zakopiańskich. To Tatrzański Klub Motocyklowy zjechał gremialnie wraz z orkiestrą góralską. W czasie przerwy na stadionie orkiestra zaprodukowała kilka utworów góralskich, co licznie zebrana publiczność przyjęła gromkimi brawami.

★

Swego rodzaju rekord ustanowił Okręg Śląski, który wysłał na Święto Motocyklowe aż 40 proc. swych członków z Zarządu, a gdzie są motocykliści z klubów z Zagłębia Dąbrowskiego, Katowic i Bielska. Kluby te ponoć mają ponad stu członków. Czyżby się deszczu bali?

★

Przez dwa tygodnie, poprzedzające Święto Motocyklowe, Poznań zapowiadał gremialny udział. Miano zorganizować nawet eliminacje, celem wyłonienia najlepszych zawodników. W niedzielę zabrakło ich w Warszawie.

★

Pierwszym zawodnikiem, który przyjechał na zjazd do Warszawy, był nasz najmłodszy motocyklista Tadzio Bistron. Nie wystraszył się ani deszczu, ani błota. Przyjechał z Jarosławia na swej maleńkiej maszynie... zawstydził swą postawą starych repów...

★

W czasie wjazdu na boisko Sarmaty obserwowaliśmy sprawną regulację ruchu. Wspaniałym „regulowczykiem" okazał się szef propagandy PZM, dyr. Gnoiński, miłośnik i przyjaciel motocyklistów.

★

Chodzącą reklamą PKS-u był zawodnik śląski z AKS Chorzów. Cały czas nosił na plecach swój tornister, na którym dowcipnie przyklejono mu na kalkomanii wykonany znak PKS.

★

Filateliści, którzy nie trzymali ręki na pulsie, stracili nielada okazję. Oto za zezwoleniem Min. Poczt i Telegrafów wypuszczono na czas Święta Motocyklowego specjalny stempel z napisem: „Święto Motocyklowe Polski" 13. 10. 1946 — „Motoryzacja potęgą Narodu"— i stempel Warszawa 2, 13. 10. 1946. — Ponieważ Warszawa 2 jest urzędem odbiorczym a nie nadawczym, przeto znaczki stemplowane tym stemplem należeć będą do tak zwanych białych kruków.

Z kraju

Tymczasowym prezesem Częst. Tow. Cykl. i Motocykl. do chwili Walnego Zgromadzenia został Kwiatkowski, który przed wojną zorganizował tutejszy Klub Motocyklowy; stanowisko prezesa CTC i M. było opróżnione na skutek rezygnacji śp. Jana Piątkiewicza, który niedługo potem zginął w katastrofie motocyklowej.

Ponad sto maszyn różnego litrażu zarejestrowało Częstochowskie Tow. Cyklistów i Motocyklistów.

50 milionów km miesięcznie
przemierzają autobusy P.K.S.

Właściwy start autobusowy P. K. S. nastąpił niespełna pół roku temu, wczesną wiosną. Przed tym P. K. S. wykonywała głównie przewozy gospodarcze charakteru masowego pod nazwą „akcji masowych", jak siewna, żniwna, dla zwalczania klęsk publicznych, migracyjna i t. p.

Wyodrębnienie faktyczne z ram Państwowego Urzędu Samochodowego, ukazanie się dekretu o P. K. S., likwidacja autobusów Orbisu — zbiegły się z rozpoczęciem sezonu i koniunktury autobusowej, niezaspokojonej ani łebkarstwem ani rozproszoną inicjatywą drobną.

Przeorganizowana P. K. S., korzystając z poparcia C. U. P. i Min. Komunikacji C. Z. M. (Centralny Zarząd Motoryzacji) i istniejącej już od pół roku sieci oddziałów prowincjonalnych, zaludniła cały kraj systemem linii autobusowych, stanowiących zadatek poważny do utworzenia wielkiej państwowej sieci autobusowej, podobnej do kolejowej.

Zaczęto od 44 linii z 69 pojazdami (po likwidacji autobusów Orbisu), a w październiku P. K. S. ma już linii 380 z 700 pojazdami, z czego ok. 200 prawdziwych, skarosowanych autobusów. Ilość odbytych kilometrów podróży, miesięczna, wzrosła z ok. 6 do ok. 50 mili.

Składają się na to odległe linie między dużymi centrami miejskimi, czasowo zastępujące dzienne pociągi pośpieszne kolei, dalej sieci komunikacji prowincjonalnej, sieci komunikacji podmiejskiej i linie sezonowe dla celu obsługi wczasowisk i uzdrowisk.

Sieci te na terenie Mazurów, Białostockiego, Rzeszowskiego, Zachodniego Pomorza spełniają pionierskie zadanie, w podmiejskim ruchu warszawskim dopełniają posiłkowo kolej przy współpracy z komunikacją autobusową EKD. W całym zaś kraju promieniują z 15 ośrodków wojewódzkich, jako trzon systematycznej komunikacji użyteczności publicznej, niezbyt jeszcze może bogatej w ilość kursów, niezbyt jeszcze dopełnionej wszerz i w pojazdy przystosowane do przewozu osób, wymienione w miarę postępującego szybko karosażu na przyzwoite autobusy.

P. K. S. w zakresie komunikacji autobusowej stanowi dalszy znacznie spotęgowany ciąg komunikacji autobusowej P. K. P., usamodzielnionej. Podobieństwo jej do organizacji kolejowej wyraża się w założeniu kierowania się przede wszystkim interesem użyteczności publicznej, w organizacji wielkokapitałowej i wielkosieciowej.

Ma swój wyraz w strukturze przedsiębiorstwa, które scaliło już w dużej mierze działalność oddziałów wojewódzkich, w utworzeniu centralnej dyspozycji taborem, co daje poważne korzyści eksploatacyjne, dalej w rozkładach jazdy, uzgodnionych centralnie i wydanych w ramach kolejowego rozkładu jazdy.— Również taryfy, przepisy biletowe, finansowość została zuniformowana, personel wzorowo umundurowany, a płace uregulowane na poziomie, pozwalającym bezwzględne tępienie nielicznego już elementu znieprawionego, przy wielkiej aktywności w tym kierunku Rad Załogowych i Związku Transportowców.

W przedsiębiorstwo wstąpiła w szerokiej mierze ambicja, patriotyzm zawodowy, podobny do kolejarskiego, oddziały rozpoczęły wyścig o lepszą wydajność, wyższą jakość świadczeń. Brakiem tamującym szybkość rozwoju jest brak taboru i nadążającego zaplecza technicznego i nowych dostaw taborowych. W tym kierunku C. Z. M. czyni najdalej idące wysiłki przy pomocy Min. Komunikacji i C. U. P.

Zarzuty, stawiane pod adresem P. K. S., iż jest ona sztucznie rozdęta, pochodzą z kół konkurencji drobnej. Są one z wielu względów nieistotne. Do pójścia wszerz upoważniła P. K. S. istniejąca podbudowa organizacji prowincjonalnej stworzonej dla ruchu towarowego uprzednio.

Rozbudowa komunikacji autobusowej podniosła rentowność tych placówek.— Rozwój komunikacji autobusowej jest zgodny z polityką komunikacyjną, której wyrazem jest dekret P. K. S., powierzający jej te zadania. Pójście wszerz jest zarazem nakazem odbudowy powojennej komunikacji, zalecającym jeżdżenie wszędzie choć trochę. Komunikacja autobusowa jest przytym ekwiwalentem wielkich, niedochodowych akcji gospodarczych, masowych w ruchu towarowym i sama ona jest konstruowana w sposób polegający na równomiernym uruchamianiu linii dochodowych i pionierskich.

Wbrew fałszywym pogłoskom komunikacja autobusowa P. K. S. nie korzystała dotychczas z pieniężnych dotacji, ani zasiłków, pomijając niewielkie pożyczki bankowe, nabywając tabor w części z własnych wpływów wygospodarowanych.

Inna rzecz, iż szybkie tempo rozwoju nie mogło iść zawsze w parze z nadążającą organizacją praktyczną, rozbudową przepisów, najwłaściwszym doborem materiału ludzkiego i pełną koordynacją poczynań poszczególnych oddziałów. W trakcie realizacji jest odpowiedni system kontrolny, znacznie ulepszony.

Zamiast samochodów biegacze

W Czechosłowacji odbył się bieg długodystansowy na trasie „Masarykovy Okruh", na której odbywały się przed wojną wyścigi automobilowe. Dystans 29.142 m. przebiegł Weishautel w czasie 1:50.7 przed Beną. Startowało 17-stu.

Na torach francuskich

PARYŻ (Obsł. wł.) Na torze kolarskim Parc de Princes odbyły się rewanżowe zawody kolarskie za mistrzostwa świata w Zurychu z udziałem czołowych sprinterów Europy. Wyścig zakończył się pełnym sukcesem Anglika Kega Harrisa, który wygrał bieg finałowy, zwyciężając zarazem we wszystkich przedbiegach.

Do największych sukcesów mistrza Anglii należy pokonanie o 3 długości maszyny Szwajcara Plattnera, który zdobył mistrzostwo świata w tym roku w Zurychu.

Ostateczna klasyfikacja:: 1) Reg Harris — 5 pkt. 2) Pauwells — 6 pkt. 3) Plattner — 7 pkt. 4) Bijster — 8 pkt. 5) Sensever — 9 pkt. 6) Raoval — 10 pkt.

Jeszcze o GRAND PRIX

USPORTOWIONY PKS

Znaki PKS-u widzimy na wszystkich imprezach motocyklowych Polski. PKS pomaga i wspiera. Ale w Grand Prix Warszawy PKS przeszedł ze służby pomocniczej do... pierwszej linii. Wśród walczących znaleźli się również zawodnicy w barwach — PKS!

PRZESTRZEGAMY KONTROLERÓW

„Złotowłosa maskotka" Żymirskiego stała na mecie wśród ulewnego deszczu z olbrzymią tablicą, notując jego okrążenia. W pewnym momencie zauważyła, że kontrolerzy, stojący przy tablicach orientacyjnych po drugiej stronie ulicy, nie zerwali kartki z bloczku okrążeń. Chwyciwszy za parasol chciała już przebiec jezdnię, na szczęście dla kontrolerów, nowa fala przejeżdżających zatarasowała jej drogę. Przestrzegamy na przyszłość.

INACZEJ NIE DA RADY

Do wyścigu zgłosił się również Lwiński z Legii. W ostatniej chwili nie wystartował, uzasadniając, że nie jest wyścigowcem, specjalizuje się w imprezach raidowych. A szkoda — przyszły mistrz Polski w kategorii sportowej do 350 ccm winien pamiętać, że dobry raidowiec musi mieć w sobie również żyłkę wyścigowca — przyda się w próbach szybkości górskiej i płaskiej, które stosuje się w raidach.

WARUNKI PRENUMERATY
od 1 sierpnia 1946 roku
miesięcznie . . . . zł. 40.—
kwartalnie . . . . „ 120.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji—Warszawa, ul. Mokotowska 3
„Przegląd Sportowy".
CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia drobne 10 zł.
za 1 mm poza tekstem szerokości jednej szpalty — 25 zł., za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty—40 zł., tłustym drukiem 100% drożej.

DO P. T. PRENUMERATORÓW
zwracamy się z uprzejmą prośbą o wpłacanie na konto PKO I nr. 1923 należności za prenumeratę Przeglądu Sportowego do 20-go każdego miesiąca z wyraźnym podaniem nazwiska i adresu.

Wydawca: K. C. OMTUR w Warszawie. Redaguje Komitet. Red. odpowiedzialny: Wiesław Kaczmarek. Redakcja i Administracja: Warszawa, Mokotowska 3. Tel. 870-01 i 870-03.
B—11913 Złożone w drukarni OMTUR, Polna 34. Odbito w drukarni Spółdzielni „Wiedza", „Robotnik" — Nr 1.